



Die Fernsehkanzel

Transmisja Telewizyjna z 21.02.2016 (Nr 1087)

„Egzamin Abrahama”

Autor: Pastor Christian Wegert ©

Kazanie, „Kiedy zaś nastał głód w tym kraju, Abram udał się do Egiptu, aby się tam zatrzymać jako przybysz, gdyż w kraju był wielki głód. A gdy się już zbliżał do Egiptu, rzekł do swej żony Saraj: Wiem, że jesteś piękną kobietą. Gdy więc zobaczą cię Egipcjanie, powiedzą: To jest jego żona, i zabiją mnie, a ciebie zostawią przy życiu. Mów więc, że jesteś moją siostrą, aby mi się dobrze wiodło ze względu na ciebie i abym dzięki tobie pozostał przy życiu. Gdy Abram przybył do Egiptu, zobaczyli Egipcjanie, że ta kobieta była bardzo piękna. A gdy ujrzeli ją dworzanie faraona, wychwalali ją wobec faraona, i zabrano tę kobietę do pałacu faraona. Ze względu na nią wyświadczał Abramowi dobrodziejstwa, tak że miał owce, bydło, osły, niewolników i niewolnice, oślice i wielbłądy. Lecz Pan dotknął faraona i jego dom ciężkimi plagami z powodu Saraj, żony Abrama. Wezwał więc faraon Abrama i rzekł: Cóżżeś mi to uczynił? Dlaczego nie oznajmiłeś mi, że ona jest żoną twoją? Dlaczego powiedziałeś: Ona jest siostrą moją, tak że wziąłem ją sobie za żonę? A teraz, tu jest żona twoja, weź ją i odejź. Potem rozkazał faraon ludziom swoim, aby odprowadzili go wraz z żoną jego i wszystkim, co do niego należało. ”.

(1 Mojżeszowa 12, 10-20)

Abraham był pełen wiary, gdy Bóg kazał mu opuścić ojczyznę i przenieść się do nieznannej ziemi. Nie minęło jednak wiele czasu, gdy Abraham zwątpił w obietnice Boże. Przyjaciel Boga, ojciec wszystkich wierzących, zawiódł. Jego zaufanie do Boga nagle znikło.

Co się stało? Stał przed próbą wiary, która tak wyglądała: „*Kiedy zaś nastał głód w tym kraju, Abraham udał się do Egiptu, ...gdyż w kraju był wielki głód*” (w 10).

W ziemi obiecanej nagle zapanowała susza. Gdy tylko rozbił tam swój namiot, uświadomił sobie, że kraj nie jest w stanie nakarmić jego i rodziny. Co stało się z obietnicami Boga? Czy mogą być spełnione w takich okolicznościach? Przypomnij sobie: Abraham miał mieć własne potomstwo, własną ziemię i być błogosławieństwem dla narodów, a teraz wydawały się w tym „projekcie” przeszkadzać blokady dróg.

A więc zrobił to, co właśnie robili w tym regionie, kiedy wyschły pola: Poszedł tam, gdzie można było znaleźć jedzenie. Powiedział do siebie: „*Opuszczę ziemię obiecaną i przeprowadzę do Egiptu, aby tam przeżyć*”. Pozornie wydaje się to naturalną decyzją, ponieważ my również przeprowadzamy się do miejsca, w którym znajdujemy pracę i ostatecznie żywność.

Lecz na tle Bożej obietnicy rozpoznajemy, że był to test wiary, w którym Abraham ze strachu, egoizmu i kłamstwa zawiódł. Jak do tego doszło?

Abraham i jego modlitwa

Przyszedł egzamin, a Abraham nie modlił się. Kiedy jego wiara osiągała punkt szczytowy, zbudował ołtarz (rozdział 12;7). Później, kiedy wrócił z Egiptu, wezwał imię Pana (rozdział 13;4). Ale w chwili życiowej próby, nie modlił się.

Czy czasami i ty tak nie postępujesz? Kiedy twoja wiara jest poddana próbie, twoje życie modlitewne jest słabe. Żyjesz wprawdzie wspomnieniami z przeszłości, wspominasz jak Bóg się z tobą spotkał i jak zbudowałeś dla niego ołtarz. Myślisz jeszcze dzisiaj o cudownych doświadczeniach, które miałeś z Bogiem. Możesz za nie naprawdę dziękować! Wielu z nas jest wręcz skutych kajdanami przeszłości. Tak, ale Abraham w szczególny sposób spotkał się z Bogiem, między Betel i Ai (1 Mojżeszowa 12,8). Tyle, że Bóg nie miał zamiaru tam go zostawić. Obojętnie jak wielki i znaczący był ołtarz w przeszłości-nigdy nie możesz i nigdy nie wolno ci odstępować od osobistej wspólnoty z Bogiem.

Gdyby Abraham przyszedł do Boga, o co mógłby się modlić? Mógł modlić się o bezpieczeństwo swojej żony. Mógł prosić o siłę i odwagę, by mówić prawdę. Mógł modlić się o chleb do jedzenia. Biblia bardzo dobrze opisuje czasy poświęcenia się Abrahama, gdzie i kiedy się modlił oraz gdzie budował ołtarze. Jednak tutaj milczy, ponieważ Abraham właśnie tracił zaufanie do Boga. To widać w jego braku modlitwy. Jeśli zapytamy: „*Jak dalece ufam Bogu w moim życiu?*” wtedy możemy odpowiedzieć sami na to pytanie, patrząc na własne życie modlitewne.

Abraham i jego ja.

W drodze do Egiptu, Abraham przypomniał sobie, że faraon miał prawo, by odebrać żonę i dzieci przybyłych z podróży. Tutaj całkowicie stracił nerwy. Jego wiara w Bożą ochronę i zaopatrzenie załamała się. Obawiał się, że obietnica ziemi obiecanej także potomstwu, może zniknąć jak kamfora, jeśli jego żona zostanie zabrana a on prawdopodobnie zostanie zabity.

Przede wszystkim widział tylko siebie samego, ponieważ powiedział do Sary: „*Wiem, że jesteś piękną kobietą. Gdy więc zobaczą cię Egipcjanie, powiedzą: To jest jego żona, i zabiją mnie, a Ciebie zostawią przy życiu. Mów więc, że jesteś moją siostrą, aby mi się dobrze wiodło ze względu na ciebie i abym dzięki tobie pozostał przy życiu!*” (wersety 11-13). Abraham nie myślał o życiu swojej żony, ale tylko o swoim.

Działal dokładnie wbrew temu, czego chce Bóg i jak mówi List do Efezjan: „*Mężowie, miłujcie żony swoje, jak i Chrystus umiłował Kościół, i wydał zań samego siebie*” (Efezjan 5;25). Abraham kochał siebie i próbował żyć kosztem swojej żony. Ale Biblia mówi „*Niech nikt nie szuka własnej korzyści, lecz korzyści bliźniego*” (1 Koryntian 10;24). I „*Niechaj każdy patrzy nie tylko na to, co jego, lecz i na to, co cudze*” (Filipian 2;4). W 1 Liście do Koryntian 13;5 czytamy również: „*Nie postępuje nieprzystojnie, nie szuka swego, nie unosi się, nie myśli nic złego*”.

Jak to jest w twoim małżeństwie? Czy naprawdę kochasz swoją żonę czy też jest ona ofiarą na ołtarzu twego egoizmu w taki lub inny sposób, dla twojej korzyści?

Abraham i jego kłamstwa

Instykt samozachowawczy w Abrahamie, dzięki któremu był gotowy przeżyć kosztem drugiego, doprowadziło do kłamstwa. Egoizm zawsze prowadzi do dalszych grzechów. Abraham zmusił swoją żonę, żeby była służką faraona i również jego samego zwiódł. To było zaplanowane oszustwo. I w końcu Abraham zlecił żonie, aby wprowadziła jego plan w życie. Powiedział: „*Sarai, mam naprawdę dobry pomysł. Jesteś piękną kobietą. Kiedy dojdziemy do obszaru faraona, chciałbym, abyś rozgłosiła wiadomość, że jesteś moją siostrą*”. Prawdopodobnie odpowiedziała: „*Nie jestem przecież twoją siostrą*”. Prawdopodobnie odpowiedział jej: „*Ja wiem, że nie jesteś moją siostrą. Ale trochę jednak jesteś*”. Czysto techniczne rzecz biorąc, było to nawet słuszne, ponieważ Sarai była jego przyrodnią siostrą (1 Mojżeszowa 20,12). Mimo to było to kłamstwo, ponieważ była jego żoną.

Z tego widzimy: „*że najbardziej kuszące kłamstwa są te, które są bardzo blisko prawdy*”. Modyfikujemy trochę sytuację i ktoś kto nas słucha, raczej nam wierzy, podczas gdy my opowiadamy historię z innej planety.

Abraham prawdy nie mówił. On nie przypiął pasa, który jest częścią zbroi każdego chrześcijanina. W Liście do Efezjan 6;14 czytamy: „*Stójcie tedy, opasawszy biodra swoje prawdą, przywdziawszy pancerz sprawiedliwości*”. Ten pas prawdy, który jest umieszczony wokół naszych bioder, jest podstawą naszej zbroi, ponieważ posiada miecz ducha i pancerz sprawiedliwości. Wszystko jest połączone z pasem prawdy. Jeśli go odłożysz, to reszta pancerza odpadnie.

Tak było w przypadku Abrahama. Nie powiedział prawdy, ale nieprawdę. A jeśli zostawimy prawdę, wtedy tolerujemy wszystko co możliwe. Lud Boży musi poddać się prawdzie. Czy nosisz swój pas prawdy? Nie powinniśmy dać się zwieść pozornemu „*sukcesowi*” naszych kłamstw! Najpierw wyglądało na to, że Abraham zrobił dobry interes, ponieważ czytamy: „*A gdy ujrzeli ją dworzanie faraona, wychwalali ją wobec faraona, i zabrali tą kobietę do pałacu faraona. Ze względu na nią wyświadczył Abrahamowi dobrodziejstwo, takk, że miał owce, bydło, osły, niewolników i niewolnice, oślice i wielbłądy*” (wersety 15-16). Abraham stał się bogaty. Czy nie był to dobry interes? Nie, ponieważ za każdym razem, gdy kolejny wielbłąd przeszedł przez bramę jego namiotu, musiało to powodować wielki ból w jego sercu, ponieważ wiedział, ile ten wielbłąd go kosztował. Żaden osioł nie był za darmo. Ponieważ wszystko to dostał tylko dlatego, ponieważ jego żona Sarai nie była już z nim. Ona odeszła-ofiarowana na ołtarzu niewiary, strachu, kłamstwa i egoizmu.

Posiadłości, które gromadzimy bez Boga, nigdy nie przyniosą prawdziwej satysfakcji. A bogactwa, które nabyliśmy w nieuczciwy sposób, zniszczą nas. Abraham zaryzykował w przedstawieniu swojej żony i bezwzględnie skłamał.

Abraham i jego niezasłużone zachowanie

Jak to się dzieje, że wybraniec Boży, Ojciec wiary tak bardzo wpadł w niewiarę? Biblia uczy nas, że wszyscy ludzie są grzesznikami, również Ojcowie wiary, również najświętsi. Wszyscy z wyjątkiem Chrystusa.

Reformatorzy byli także grzesznikami Luter, Kalwin, Zwingli. Czy to oznacza, że wszystko co zrobili i powiedzieli było złe? Oczywiście, że nie. Dawid był mordercą i cudzołożnikiem. Mimo to doświadczamy wielkich błogosławieństw gdy czytamy psalmy, które napisał. Abraham był kłamcą. Jednakże jest ojcem wszystkich wierzących, ponieważ Bóg używa grzesznych i wadliwych ludzi. On nie ma innych! Ale On gloryfikuje się poprzez nich, ponieważ przez miłosierdzie i łaskę swoją na obraz Chrystusa zmienia ich. Dlatego Biblia, bez kamuflażu wskazuje grzechy sług Bożych jednak nie po to abyśmy naśladowali ich w grzeszności, ale po to abyśmy zdali sobie sprawę, że w Chrystusie również dla nas jest przebaczenie i nadzieja.

Przebiegła strategia Abrahama, polegająca na przejmowaniu spraw we własne ręce, prawie doprowadziła do globalnej klęski. On sam opuścił ziemię obiecaną, Sarai zaginęła i zamiast błogosławieństwa które miał dla narodów, Bóg zesłał faraonowi poważne kłopoty z powodu jego nieprawidłowego zachowania. Wszzechmocny interweniował, bowiem czytamy: „*Lecz Pan dotknął faraona i jego dom ciężkimi plagami z powodu Sarai, żony Abrahama*” (werset 17).

Bóg nie zapomniał o swoich sługach, którzy zeszli na manowce. Rozdział kończy się, gdy Abraham odszedł i milczał. Nie miał nic do powiedzenia. On na swoją żonę, swoją rodzinę, swoje sługi i dom faraona sprowadził ryzyko. A jednak Bóg zainterweniował.

Czego się uczymy z tego? Kiedy zbłądzimy z drogi, gdy zawadzimy i jesteśmy w niewłaściwym miejscu, ramię Boga nie jest zbyt krótkie, aby nas dosięgnąć. Za nasze zwiedzenie wysłał swojego Syna. Zaufajmy Bogu w codziennych sprawach naszego życia. Zaufajmy Jego obietnicom bardziej niż naszej mądrości. I bądźmy pewni Jego interwencji. Amen!